VIII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Infrastruktury**
(nr 223)
z dnia 11 września 2018 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Infrastruktury (nr 223)

11 września 2018 r.

Komisja Infrastruktury, obradująca pod przewodnictwem posła **Bogdana Rzońcy (PiS)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– informację na temat działalności powiatowych inspektorów nadzoru budowlanego.

W posiedzeniu udział wzięli: **Norbert Książek** główny inspektor nadzoru budowlanego wraz ze współpracownikami, **Natasza Sikora** główny specjalista w Najwyższej Izbie Kontroli, **Alicja Buczek** powiatowa inspektor nadzoru budowlanego w Krośnie, **Wojciech Gleń** powiatowy inspektor nadzoru budowlanego w Dębicy oraz **Stanisław Różycki** powiatowy inspektor nadzoru budowlanego w Lubaczowie.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Elżbieta Kessel** i **Marcin Mykietyński** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Bogdan Rzońca (PiS):

Dzień dobry państwu. Minęła godzina 17.30. Witam państwa na kolejnym (czwartym) w dniu dzisiejszym posiedzeniu Komisji Infrastruktury. Pracujemy od rana z dużymi sukcesami. Mam nadzieję, że teraz będzie podobnie. Proszę państwa, w dzisiejszym porządku dziennym mamy informację na temat działalności powiatowych inspektorów nadzoru budowlanego. Informację przedstawi minister inwestycji i rozwoju oraz główny inspektor nadzoru budowlanego.

Serdecznie witam pana ministra Norberta Książka – głównego inspektora nadzoru budowlanego wraz z zespołem. Niemniej serdecznie witam naszych gości: panią Alicję Buczek – powiatową inspektor nadzoru budowlanego w Krośnie, pana Wojciecha Glenia – powiatowego inspektora nadzoru budowlanego w Dębicy i pana Stanisława Różyckiego – powiatowego inspektora nadzoru budowlanego w Lubaczowie. Witam również panią Nataszę Sikorę – głównego specjalistę w Najwyższej Izbie Kontroli. Bardzo dziękujemy za obecność.

Czy są uwagi do porządku obrad? Nie słyszę. W związku z tym niezwłocznie powinniśmy przystąpić do jego realizacji, ale pani sekretarz podpowiada, że powinniśmy przyjąć protokoły z posiedzeń Komisji nr: 201, 206–209, 214 i 217 wobec niewniesienia do nich zastrzeżeń. Bardzo dziękuję. Czy możemy uznać, że przyjęliśmy protokoły z tych posiedzeń? Tak. Dziękuję bardzo.

Panie ministrze proszę bardzo. Oddaję panu głos.

Główny inspektor nadzoru budowlanego Norbert Książek:

Dzień dobry państwu. Panie przewodniczący, szanowna Komisjo, przedmiotem dzisiejszego spotkania jest informacja na temat działalności powiatowych inspektorów nadzoru budowlanego. O ile dobrze pamiętam na początku maja spotkaliśmy się przy okazji prezentowania sprawozdania z działalności organów nadzoru budowlanego. Dzisiejsza informacja jest swego rodzaju powieleniem tematu. Natomiast zawiera więcej szczegółów, ponieważ sprowadza się tylko i wyłącznie do działalności organów stopnia podstawowego nadzoru budowlanego, czyli powiatowych inspektorów nadzoru budowlanego. Pozwolę sobie przeczytać informację w tym zakresie, którą przygotowaliśmy.

Proszę państwa, nadzór budowlany od roku 1999 zorganizowany jest w trzech szczeblach, na które składają się: powiatowi inspektorzy nadzoru budowlanego, wojewódzcy inspektorzy nadzoru budowlanego oraz główny inspektor nadzoru budowlanego jako szczebel centralny, spinający nadzór budowlany i organy administracji architekto-

niczno-budowlanej. Zgodnie z tym podziałem w Polsce funkcjonuje 377 powiatowych inspektorów nadzoru budowlanego i 16 wojewódzkich inspektorów nadzoru budowlanego. Terenowe organy nadzoru budowlanego działają w ramach administracji publicznej zespolonej, w formie wydzielonych organizacyjnie wojewódzkich oraz powiatowych inspektoratów nadzoru budowlanego, pod zwierzchnictwem odpowiednio wojewody oraz starosty. Strukturę organizacyjną i kompetencje merytoryczne terenowych organów nadzoru budowlanego określa przede wszystkim ustawa z dnia 7 lipca 1994 r. – Prawo budowlane.

Proszę państwa, przedstawię obszary działań. Kompetencje powiatowego inspektora nadzoru budowlanego, jako organu nadzoru budowlanego pierwszej instancji, związane są m.in. z: kontrolą zgodności z prawem budowlanym przebiegu inwestycji budowlanej od chwili rozpoczęcia robót budowlanych do oddania obiektu budowlanego do użytkowania, w tym z kontrolami obowiązkowymi i wydawaniem pozwoleń na użytkowanie obiektów budowlanych; prowadzeniem postępowań związanych z nielegalnym rozpoczynaniem i prowadzeniem robót budowlanych, czyli tzw. samowolami budowlanymi; kontrolą utrzymania obiektów budowlanych oddanych do użytkowania; prowadzeniem postępowań w sprawie samowolnej zmiany sposobu użytkowania obiektów budowlanych; prowadzeniem postępowań w sprawie katastrof budowlanych, w tym wyjaśnianiem okoliczności i przyczyn katastrof budowlanych oraz prowadzeniem postępowań wyjaśniających i wnioskowaniem o ukaranie osób pełniących samodzielne funkcje techniczne z tytułu odpowiedzialności zawodowej w budownictwie.

Obecnie kilka informacji na temat zatrudnienia. W PINB obsadzonych jest 2420 etatów, co stanowi 82,3% wszystkich etatów obsadzonych w terenowych organach nadzoru budowlanego. Z tego 1268 osób posiada uprawnienia budowlane, w tym kierownicy jednostek (wymóg ustawowy), co stanowi 52% wszystkich zatrudnionych w PINB i 61% pracowników merytorycznych. Trzeba mieć na uwadze fakt, że 90% posiadanych przez pracowników nadzoru budowlanego uprawnień dotyczy najbardziej popularnej specjalności konstrukcyjno-budowlanej, natomiast pozostałe 10% stanowią inne specjalności. Przykładowo w nadzorze budowlanym szczebla powiatowego w całym kraju pracują tylko 32 osoby z uprawnieniami drogowymi, 11 osób z uprawnieniami elektrycznymi i elektroenergetycznymi, a po 4 osoby z uprawnieniami mostowymi i kolejowymi. Obecnie liczba nieobsadzonych stanowisk w PINB wynosi 144 etaty, w tym: 6 dla kierujących jednostkami, 136 w służbie cywilnej oraz 2 na pozostałych stanowiskach. Średnio w kraju na jeden inspektorat przypada (razem z kierownikiem jednostki) 6,4 etatów, z czego średnio 3 osoby posiadają uprawnienia budowlane. Zatrudnienie w PINB kształtuje się na poziomie od 2,5 etatu (małe inspektoraty) – Piekary Śląskie, 2,6 etatu – Węgorzewo, 3,5 etatu – Polkowice do 65 etatów w PINB dla Miasta St. Warszawy.

W naszej ocenie poziom zatrudnienia w organach terenowych jest niedostateczny w stosunku do powierzonego zakresu obowiązków. Brak możliwości sfinansowania zatrudnienia odpowiedniej liczby właściwie przygotowanych pracowników oraz wyposażenia ich w niezbędny sprzęt wpływa na poziom realizacji zadań już na szczeblu podstawowym, co z kolei przekłada się na wzrost obciążenia pracą organów wyższego stopnia, w tym wojewódzkiego inspektora oraz głównego inspektora nadzoru budowlanego.

Kolejne zagadnienie dotyczy wynagrodzeń. Proszę państwa, w materiale zestawiliśmy trzy ostatnie lata. Według publikowanego corocznie przez KPRM Sprawozdania Szefa Służby Cywilnej o stanie służby cywilnej i realizacji zadań tej służby przeciętne miesięczne wynagrodzenie brutto w służbie cywilnej w zakresie PINB wynosiło: w 2017 r. – 2963 zł (przeciętne miesięczne wynagrodzenie zasadnicze) oraz 4215 zł – przeciętne miesięczne wynagrodzenie całkowite; w 2016 r. – 2916 zł (przeciętne miesięczne wynagrodzenie zasadnicze) oraz 4084 zł – przeciętne miesięczne wynagrodzenie całkowite i w 2015 r. – 2706 zł (przeciętne miesięczne wynagrodzenie zasadnicze) oraz 3770 zł – przeciętne miesięczne wynagrodzenie całkowite. W mojej ocenie poziom płac jest nieadekwatny do stawianych pracownikom wysokich wymogów kwalifikacyjnych oraz złożoności wykonywanych przez nich zadań. Postępująca fluktuacja kadr powoduje odpływ najlepiej wykształconych i najbardziej doświadczonych pracowników do firm budowlanych i deweloperskich, organów samorządu terytorialnego, czy kancelarii prawniczych.

Skutkiem takiej sytuacji jest najczęściej ograniczanie działań inspekcyjno-kontrolnych do działań interwencyjnych (w wyniku skargi lub donosu obywatelskiego). Skutkiem tego jest także wydłużanie postępowań administracyjnych.

Pracownicy powiatowego nadzoru budowlanego w 2017 r. skontrolowali 145 424 budowy i obiekty budowlane w utrzymaniu, co stanowi 96,2% wszystkich kontroli przeprowadzonych przez terenowe organy nadzoru budowlanego w tym okresie. Średnio na jednego pracownika PINB przypadło 60 kontroli, a na pracownika z uprawnieniami – 115 kontroli. Najwięcej kontroli na pracownika z uprawnieniami przypadło w województwie kujawsko-pomorskim – 197, a najmniej w województwie łódzkim – 45. W sprawozdaniu przedstawiono zestawienia tabelaryczne z podziałem na poszczególne województwa. Najwięcej kontroli przeprowadzono w województwie mazowieckim – 21 438 (14,7% wszystkich kontroli), a najmniej w województwie lubuskim – 2768 (1,9% wszystkich kontroli). W latach 2010–2017 liczba kontroli budów i obiektów w utrzymaniu przeprowadzanych przez PINB kształtowała się na zróżnicowanym, ale ciągle wysokim poziomie. Najwięcej wyniosła w 2016 r. – ponad 187 tys., a najmniej w 2011 r. – ponad 142 tys.

Kolejna informacja dotyczy orzecznictwa i skarg. W 2017 r. PINB wydali 109 630 decyzji i postanowień (83,9% wszystkich decyzji i postanowień wydanych przez terenowe organy nadzoru budowlanego w tym okresie). Średnio na jednego pracownika PINB przypadło 45 wydanych decyzji i postanowień. Najwięcej w województwie mazowieckim – 69, a najmniej w województwie podlaskim – 24. W materiale przedstawiono dane na ten temat także w ujęciu graficznym. Najwięcej decyzji i postanowień wydano w województwie mazowieckim – 21 286 (19,4% wszystkich wydanych decyzji i postanowień), a najmniej w województwie opolskim – 1938 (1,8% wszystkich wydanych decyzji i postanowień). W latach 2010–2017 liczba decyzji i postanowień wydanych przez PINB była największa w 2014 r. – 125 232, a najmniejsza w 2017 r. – 109 630.

W 2017 r. PINB wszczęli prawie 2 tys. postępowań egzekucyjnych, a zakończyli 977, co stanowi odpowiednio 89,9% i 85,3% wszystkich postępowań wszczętych i zakończonych przez terenowe organy nadzoru budowlanego w tym okresie. W kontekście postępowań egzekucyjnych warto zwrócić uwagę na brak środków finansowych do stosowania środków egzekucyjnych w postaci wykonania zastępczego, co w praktyce powoduje brak możliwości zakończenia postępowań egzekucyjnych w sytuacji niewykonywania obowiązków przez zobowiązanych.

W 2017 r. PINB złożyli 191 wniosków o ukaranie z tytułu odpowiedzialności zawodowej i 1842 zawiadomienia do prokuratury o podejrzeniu popełnienia przestępstwa, co stanowi odpowiednio 88,4% i 98,1% wszystkich złożonych wniosków i zawiadomień.

Kolejna kwestia to orzeczone przez PINB opłaty legalizacyjne oraz wymierzone kary administracyjne, grzywny w celu przymuszenia i mandaty. W 2017 r. PINB orzekli (wymierzyli): opłaty legalizacyjne (wynikające z opłat samowoli budowlanej, kar – opłat z tytułu zmiany sposobu użytkowania obiektu) na kwotę ponad 24 mln zł; kary administracyjne (z tytułu nielegalnego użytkowania obiektów budowlanych i stwierdzonych w trakcie kontroli nieprawidłowości) na kwotę 7 281 938 zł; grzywny w celu przymuszenia na kwotę ponad 27 mln zł oraz mandaty na kwotę 1 249 980 zł. Łącznie dało to przychód do Skarbu Państwa w wysokości prawie 60 mln zł.

Niestety, elementem występującym w budownictwie są katastrofy budowlane. W ostatnich latach obserwujemy stałą tendencję wzrostu liczby katastrof budowlanych: 2017 r. – 627, 2016 r. – 367, 2015 r.– 307, 2014 r.– 209. W zdecydowanej większości przypadków, organem właściwym do prowadzenia postępowania wyjaśniającego przyczyny i okoliczności katastrofy byli powiatowi inspektorzy nadzoru budowlanego: 2017 r. – 623, 2016 r. – 366, 2015 r.– 306, 2014 r. – 201. Stanowi to odpowiednio 99,4%, 99,7%, 99,7% oraz 96,2% wszystkich katastrof budowlanych.

Proszę państwa, podstawowym problemem utrudniającym prawidłowe i sprawne funkcjonowanie organów nadzoru budowlanego jest przede wszystkim brak odpowiedniej liczby wykwalifikowanych pracowników z uprawnieniami budowlanymi wynikający z niedoinwestowania służb. Sygnały o znacznych brakach w tym zakresie wpływają do Głównego Urzędu Nadzoru Budowlanego praktycznie od początku istnienia nadzoru

budowlanego w obecnym kształcie, tj. od 1999 r. Wkrótce po wprowadzeniu reformy okazało się, że poziom nakładów finansowych jest niewspółmierny do zakresu realizowanych obowiązków, który w następnych latach ulegał dalszemu poszerzeniu. Sytuację taką potwierdzały raporty NIK. Poszczególni GINB wielokrotnie zwracali się do właściwych ministrów z wnioskami o podjęcie działań zmierzających do poprawy warunków organizacyjno-prawnych i finansowych nadzoru budowlanego.

Wykonywanie zadań organów nadzoru budowlanego wymaga szerokiej wiedzy technicznej i prawnej. W części dotyczącej oceny zjawisk technicznych w budownictwie niezbędne jest posiadanie uprawnień budowlanych, a pracowników, którzy je posiadają obecnie najtrudniej jest zarówno utrzymać, jak i pozyskać. Jak wskazano wcześniej, w powiatowych inspektoratach nadzoru budowlanego 61% pracowników merytorycznych (w tym 377 powiatowych inspektorów nadzoru budowlanego) posiada uprawnienia budowlane, z czego 90% w najbardziej popularnej specjalności konstrukcyjno-budowlanej. W ciągu niespełna dwóch lat 31% spośród osób posiadających uprawnienia budowlane osiągnie wiek emerytalny. Według danych za 2016 r. w 26 PINB uprawnienia posiadał tylko i wyłącznie kierownik jednostki. Stanowi to znaczny problem np. w kontekście wykonywania kontroli obowiązkowych, tj. kontroli przed oddaniem obiektów do użytkowania, które mogą przeprowadzać jedynie osoby posiadające uprawnienia budowlane.

Podstawową przyczyną braków kadrowych w organach nadzoru budowlanego jest niski poziom wynagrodzeń, który jest rażąco nieproporcjonalny do wysokiego poziomu kwalifikacji oczekiwanych od pracowników oraz do odpowiedzialności, jaka na nich spoczywa. Wykonywanie zadań strategicznych z punktu widzenia państwa powinno być zrównoważone odpowiednimi warunkami pracy i godnym wynagrodzeniem. Tymczasem w publikowanym co rok przez KPRM rankingu 40 urzędów z najniższym przeciętnym miesięcznym wynagrodzeniem całkowitym (brutto), zarówno w 2015, 2016, jak i w 2017 r. znalazły się powiatowe inspektoraty nadzoru budowlanego. Warto zwrócić uwagę, że ich liczba wzrosła w ciągu dwóch lat z 3 do 11 inspektoratów w aspekcie 40 najniżej opłacanych urzędów. W 2015 r. były to 3 PINB, w 2016 r. – 5, a w 2017 r. – 11.

Analizując obecną i przyszłą sytuację nadzoru budowlanego, należy wziąć pod uwagę kilka czynników. Po pierwsze, zadania powierzone tym organom wymagają nie tylko specjalistycznej wiedzy dotyczącej wszystkich specjalności budowlanych, ale także przepisów prawa. Ponadto niezbędne jest posiadanie uprawnień budowlanych i dużego doświadczenia zawodowego, a także umiejętności pracy pod presją i radzenia sobie z trudnymi sytuacjami, które często związane są z czynnikiem ludzkim – np. spory sąsiedzkie. Po drugie, należy uwzględnić obecną sytuację na rynku pracy, gdzie popyt na pracowników w dziedzinie budownictwa ciągle rośnie i będzie wzrastał. Biorąc pod uwagę braki wykwalifikowanej kadry na rynku pracy, taka sytuacja może dodatkowo pociągnąć za sobą znaczny wzrost oczekiwań finansowych kandydatów do pracy. Bardzo niski poziom wynagrodzeń determinuje niskie zainteresowanie podjęciem pracy w organach nadzoru budowlanego oraz generuje bardzo wysoki poziom fluktuacji pracowników, których udało się pozyskać. Po trzecie, należy wziąć pod uwagę nieproporcjonalność zarobków pracowników organów państwowych w stosunku do osób stojących po drugiej stronie procesu budowlanego i funkcjonujących na rynku komercyjnym. Sytuacja taka może powodować w pełni zrozumiałą frustrację osób zatrudnionych w jednostkach budżetowych, które posiadają uprawnienia budowlane i wykonują zadania specjalistyczne, a jednocześnie nie otrzymują za to wynagrodzenia, które byłoby chociaż zbliżone do zarobków oferowanych na rynku. Powyższe prowadzi do konstatacji, że odpływ pracowników nadzoru budowlanego będzie postępował, a kryzys kadrowy prawdopodobnie będzie się pogłębiał.

Organy nadzoru budowlanego nie mają narzędzi, aby poprawić warunki finansowe pracowników, a w rezultacie zahamować ich odpływ do sektora prywatnego. Nie ma też realnych możliwości poprawy skuteczności przeprowadzanych naborów, zwłaszcza biorąc pod uwagę ogólne warunki na rynku pracy, których odzwierciedleniem jest w szczególności spadająca konkurencyjność zatrudnienia w administracji rządowej. Skalę niedoborów kadrowych obrazują dane dotyczące zgłoszonego zapotrzebowania na przykładzie zatrudnienia dodatkowych pracowników. Jak wynika z informacji zebranych od organów

powiatowych, zapewnienie prawidłowej i sprawnej realizacji wszystkich ustawowych zadań wymaga zatrudnienia dodatkowo prawie 900 osób.

Powyższa sytuacja kadrowa najbardziej uwidacznia się w obliczu coraz częstszych w ostatnich latach zjawisk atmosferycznych powodujących zniszczenia obiektów budowlanych. Działania nadzoru budowlanego podejmowane są wówczas zawsze kosztem coraz większych zaległości w działalności bieżącej. Jako przykład wskazać można działania przy ocenie zniszczeń budynków po nawałnicy z sierpnia 2017 r., kiedy w ciągu niespełna miesiąca 488 pracowników nadzoru budowlanego z całej Polski skontrolowało ponad 16 tys. budynków na terenie 44 powiatów dotkniętych skutkami działania żywiołu. Kontrole, szczególnie te prowadzone na terenie województw innych niż macierzyste, wiązały się z ponoszeniem wysokich, jak na budżety inspektoratów, kosztów (wydatki na dojazdy, noclegi, diety), a finansowane były ze środków przeznaczonych na bieżące funkcjonowanie. Poniesiony wysiłek organizacyjny i kadrowy, niewspółmierny do posiadanych zasobów, uniemożliwił przeprowadzenie własnych planowych kontroli i w widoczny sposób ujawnił brak jakichkolwiek rezerw.

Biorąc pod uwagę alarmującą sytuację i coraz częstsze sygnały, które docierały do GUNB, w 2017 r. przeprowadzono analizę funkcjonowania nadzoru budowlanego na podstawie danych przekazanych przez organy terenowe. Wynika z niej jasno, że niezbędny jest znaczny wzrost zatrudnienia oraz radykalny wzrost nakładów finansowych na funkcjonowanie inspektoratów nadzoru budowlanego. Wyniki tej analizy, wraz z kalkulacjami finansowymi, zostały przedstawione w piśmie z dnia 20 października ubiegłego roku ministrowi infrastruktury i budownictwa, a także w piśmie z dnia 27 czerwca 2018 r. ministrowi inwestycji i rozwoju.

Proszę państwa, podsumowując, w dalszym ciągu aktualne pozostają zagrożenia wynikające z takiego stanu rzeczy dla różnych sfer działalności państwa i obywateli, które mogą dotyczyć m.in.: niewystarczającego udziału organów nadzoru budowlanego w procesie budowlanym i w konsekwencji tolerowania naruszania prawa i wydłużania procedur administracyjnych, a przez to czasu realizacji inwestycji; obniżenia poziomu bezpieczeństwa użytkowanych oraz oddawanych do użytkowania obiektów budowlanych na skutek braku pracowników o odpowiedniej specjalności budowlanej; niewystarczającego poziomu kontroli legalności wykonywanych robót budowlanych; konsekwencji finansowych ewentualnych błędnych decyzji nadzoru budowlanego w razie zaskarżania ich do sądów i konieczności wypłaty odszkodowań przez Skarb Państwa (zwłaszcza w przypadkach inwestycji o wysokiej wartości); narastania zaległości lub nawet zaniechania realizacji części obowiązków nadzoru budowlanego w zakresie spraw innych niż priorytetowe (dotyczących „zwykłych obywateli") albo przewlekłego i/lub błędnego merytorycznie wykonywania takich zadań oraz wzrostu liczby odwołań od rozstrzygnięć oraz skarg na bezczynność lub przewlekłość postępowań administracyjnych, skutkującego nadmiernym angażowaniem czasu pracy pracowników inspektoratów w ich rozpatrywanie, zamiast w wykonywanie podstawowych zadań nadzoru budowlanego. Jednocześnie minister inwestycji i rozwoju w dniu 19 lipca br. wystosował do ministra finansów pismo informujące o niepokojącej sytuacji finansowo-kadrowej powiatowych i wojewódzkich inspektoratów nadzoru budowlanego. Pismo zawierało również wniosek, aby uwzględnić sytuację organów nadzoru budowlanego w trakcie prac nad projektem budżetu państwa na 2019 r.

To z mojej strony wszystko. Dziękuję państwu za uwagę.

Przewodniczący poseł Bogdan Rzońca (PiS):

Panie ministrze, bardzo dziękuję za wyczerpującą informację. Państwo posłowie mają informację na swoich i-padach. Każdy może doczytać to, o czym pan minister mówił.

W tej chwili otwieram dyskusję nad przedstawionym tematem. Proszę państwa posłów o zgłaszanie się. Widzę, że pani poseł Anna Paluch się zgłasza. Proszę uprzejmie.

Poseł Anna Paluch (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, wysokie prezydium, panie ministrze, szanowni państwo, myślę, że sytuacja instytucjonalnej niemożności wykonywania zadań przez powiatowe inspektoraty nadzoru budowlanego pogłębia się. Co jakiś czas Komisja

Infrastruktury rozpatruje ich sytuację finansową i organizacyjną. Widać, że pogłębia się zapaść kadrowa. Trudno się spodziewać czegoś innego, skoro firmy budowlane wyrywają fachowców. Z tym zjawiskiem mamy do czynienia od paru lat. Zapaść kadrowa będzie się pogłębiała z roku na rok w świetle niskich wynagrodzeń w powiatowych i wojewódzkich inspektoratach nadzoru budowlanego. Widać, że powiększa się luka pokoleniowa.

Wielokrotnie dyskutowaliśmy o tym. Myślę, że powinniśmy pokusić się o dezyderat w tym przedmiocie. Pan minister alarmuje, wnioskuje i przedkłada. Uważam, że w tej sprawie głos posłów powinien mieć jakąś wagę.

Trudna sytuacja pogłębia się od lat. Niektórzy od kilkunastu lat pełnią mandaty poselskie. Prowadzimy biura, a mieszkańcy przychodzą do nas z interwencjami. Czasem piszę do organów nadzoru budowlanego, ale zdaję sobie sprawę z tego, że nie są w stanie pewnych rzeczy upilnować, bo nie posiadają sił i środków do rygorystycznego egzekwowania przestrzegania przepisów. Albo będziemy tolerować sytuację, w której istnieje ważna służba państwowa, która nie ma sił i środków do należytego wypełniania obowiązków, albo spróbujemy ją wesprzeć i zwrócić uwagę na jej trudną sytuację.

Panie ministrze, informacja jest wyczerpująca i wielopłaszczyznowa. Zastanawia mnie jedna kwestia, a mianowicie duża dysproporcja pomiędzy województwami w zakresie liczby spraw przypadających na 1 pracownika. Rozumiem, że nie ma możliwości przewidywania liczby spraw. Znam sytuację w Małopolsce, gdzie przypada 178 kontroli na 1 pracownika. Tymczasem w innych województwach jest np. 45. To oznacza niemal czterokrotność. Zatem jest jakieś pole manewru, aby najbardziej obciążone wojewódzkie inspektoraty wesprzeć. Jest to uwaga szczegółowa.

Generalnie uważam, że powiatowe i wojewódzkie inspektoraty nadzoru budowlanego od lat mają trudną sytuacje, która pogłębia się z roku na rok. Ta sytuacja pogłębia się także dlatego, że w innych dziedzinach gospodarki płace idą w górę i ta różnica na rynku jest jeszcze bardziej dotkliwa. Uważam, że powinniśmy przygotować dezyderat skierowany do pana premiera i zwrócić uwagę na sytuację w inspekcji nadzoru budowlanego. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Bogdan Rzońca (PiS):

Dziękuję bardzo. Pan minister Grabarczyk. Proszę uprzejmie.

Poseł Cezary Grabarczyk (PO):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie ministrze, szanowni państwo, wszystko mnie różni z panią posłanką Paluch, ale w tej jednej kwestii zgadzam się z nią. Wydaje się, że sytuacja jest prawie krytyczna. Nie wiem, czy dezyderat jest najszczęśliwszym sposobem na jej rozwiązanie. Możemy rozpocząć od tego. W imieniu moich koleżanek i kolegów z opozycji deklaruję, że poprzemy dezyderat w tej sprawie.

Rząd pracuje nad przyszłorocznym budżetem od kilku tygodni. Być może sposobem będzie przygotowanie komisyjnej poprawki. Panie ministrze, w tym celu musimy mieć precyzyjne parametry. Nie wiem jak wyglądała dotychczasowa praca nad budżetem. Czy państwo zgłaszaliście potrzeby w tym zakresie? Czy i w jakim stopniu zostały uwzględnione? Potrzebujemy precyzyjnych danych.

Jestem pewien, że w tej sprawie będziemy działali wspólnie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Bogdan Rzońca (PiS):

Dziękuję bardzo. Uprzejmie proszę, pani poseł Sibińska.

Poseł Krystyna Sibińska (PO):

Panie przewodniczący, panie ministrze, podobnie jak minister Grabarczyk w niczym nie zgadzam się z panią poseł Paluch, ale popieram jej wypowiedź i również miałam pomysł uchwalenia dezyderatu. Rzeczywiście, to, co dzieje się w nadzorze budowalnym jest czymś zastraszającym. Dołożyliśmy im nowych zadań, wprowadzając ustawę o wyrobach budowlanych, a w ślad za tym nie poszły środki finansowe.

Policzyłam kontrole. Na pewno byłoby ich więcej i byłyby bardziej skuteczne, gdyby pracowników było więcej i zarabialiby lepiej. Jak wykazano kontrole przyniosły do budżetu państwa prawie 60 mln zł. Przeliczyłam liczbę pracowników przez średnie wynagrodzenie. Jak wynika z wyliczeń to konsumuje tylko 10 mln zł. Prawie 50 mln zł

jest jeszcze do zagospodarowania. Wiem, że musimy podzielić się z budżetem państwa. W tym co prognozujecie na 2019 r. jakby dokładacie niecałe 20 mln zł, ale nie ma zapisu, że jest to z przeznaczeniem na funkcjonowanie powiatowych i wojewódzkich organów nadzoru budowlanego. Wydaje mi się, że muszą wzrosnąć ich płace. Żaden inżynier z uprawnieniami budowlanymi nie przyjdzie pracować za 2200 zł, bo jest to niemożliwe. Sam proces zdobywania uprawnień nie jest prosty. Ktoś kto ma uprawnienia pójdzie do firmy budowlanej. Być może będzie borykał się z pracą w delegacjach (poza miejscem zamieszkania), ale będzie zarabiał konkretne pieniądze.

To jest coś, o co powinniśmy powalczyć. Podobnie jak przy wyrobach budowlanych powinniśmy spróbować spowodować, aby część pieniędzy wpływających w wyniku kontroli była kierowana bezpośrednio do nadzoru budowlanego w celu doposażenia oraz podwyżki wynagrodzeń.

Myślę, że ta zatrważająca sytuacja dotyczy nie tylko pracowników nadzoru budowlanego, ale również pracowników w urzędach wydających pozwolenia na budowę i badających dokumenty związane z procesem inwestycyjnym. Tam również powinny być zatrudnione osoby posiadające uprawnienia budowlane, a więc osoby, które potrafią ocenić zawartość oraz prawidłowość przedstawianej dokumentacji. Faktem jest, że nie przybywa zbyt wielu inżynierów. Ze statystyki wynika, że tylko połowa zatrudnionych w nadzorze budowalnym posiada uprawnienia budowlane. To stanowczo za mało. Praca w nadzorze będzie wówczas intersująca, gdy będzie odpowiednio wynagradzana. Nie wiem, czy państwo pamiętacie, ale kiedyś już rozmawialiśmy o wprowadzeniu zawodu inżyniera budownictwa jako zawodu zamawianego oraz o tym, żeby zachęcić młodych ludzi do studiowania na politechnice, tak aby wiedzieli, że to jest atrakcyjny zawód, który wiąże się z dobrą przyszłością. Na pewno musimy coś z tym zrobić, i to zaraz. Dezyderat jest jakimś naszym narzędziem. Powstaje jednak pytanie, czy nie mamy silniejszego narzędzia nacisku na rząd, żeby spowodować doposażenie inspektorów w dodatkowe środki. Może powinniśmy zasugerować, aby część środków pochodzących z kontroli była dedykowana bezpośrednio do dyspozycji inspektorów nadzoru budowlanego. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Bogdan Rzońca (PiS):

Dziękuję bardzo. Proszę bardzo panie pośle.

Poseł Grzegorz Puda (PiS):

W odróżnieniu od moich kolegów bardzo często zgadzam się z panią poseł Paluch. W tym względzie także zgadzam się z moją koleżanką. W związku z tym uważam, że jej pomysł jest dobry.

A teraz trochę poważniej. Poza tym co powiedziano, nie powiedzieliśmy jeszcze o jednej kwestii, o której wszyscy wiemy, a często się o tym nie mówi. Wynika to z zarobków inspektorów. Jeżeli młody człowiek ukończył studia techniczne i nabył uprawnienia budowlane, to chce zarabiać jak jego koledzy, którzy w tym zawodzie wykonują projekty. Ponadto ktoś po nabyciu uprawnień ma pracować jako inspektor nadzoru budowlanego (nie mówiąc o kierowniczych stanowiskach) zawsze stanie przed problemem co wybrać – branżę prywatną, czy służbę państwu. Jeżeli wybierze służbę państwu, to w dzisiejszych czasach możemy nazwać go hobbystą.

Z wiedzy o naszym inspektoracie nadzoru budowlanego, ale także z innych źródeł, wiemy, że zarobki są niewystarczające. Z tego względu rodzi się pewna patologia. Patologia polega na tym, że bardzo często te osoby, chcąc godnie żyć, niejednokrotnie dorabiają. Nie rozwijając tego tematu wiemy, że jest zakaz działania na własnym terenie, ale dochodzi do dziwnych sytuacji, w której inspektorzy działają na innym terenie. W związku z tym nie mogą się poświęcać pracy, do której zostali powołani. Widzę, że pan minister wie o tym, czego nie chcę powiedzieć głośno. Mówimy o tym między wierszami. Powyższe powoduje, że system jest coraz bardziej zamknięty. Osoby już nie idą do pracy w organach nadzoru budowlanego z myślą, aby zarabiać jako pracownicy powiatowych inspektoratów nadzoru budowlanego, ale dlatego, że mają taką wizję świata, że chcą coś stworzyć, i oby tak zostało.

Prawda jest taka, że jest to jeden z rodzajów patologii. Drugim jest sposób finansowania przez samorządy. Samorządy w różny sposób próbują rekompensować inspektorom

niskie zarobki. Często sposoby rekompensowania są absurdalne. Proponuje się jakieś dodatki, premie itd. Wiemy o tym, że te osoby powinny godnie zarabiać. Starostowie, którzy ich zatrudniają także o tym wiedzą. W celu utrzymania osoby z uprawnieniami, a przecież dzisiaj mówiono, że często jest to jedna osoba, starostowie robią co mogą, aby ich utrzymać. W ten sposób zamiast wysokiej pensji osoby otrzymują różne dodatki lub premie, co ma im zrekompensować niskie zasadnicze wynagrodzenie. To z kolei budzi kontrowersje wśród innych pracowników, którzy zastanawiają się nad tym, dlaczego ta jedna osoba stale otrzymuje premie lub dodatki, a oni nie, mimo że pracują tyle samo. Starosta stoi przed trudnym problemem. Musi mu dać, bo w innym przypadku odejdzie z pracy i przejdzie do branży prywatnej.

Trzeci problem wynikający z niskich wynagrodzeń to brak osób merytorycznych. Większość młodych osób przechodzi do branży prywatnej (deweloperów lub kancelarii), aby podpowiadać, co i jak należy robić, aby ominąć przepisy prawa. To są osoby, które mają doświadczenie i wiedzą jak można to zrobić. To jest największa strata dla samorządów, gdyż odchodzące osoby wiedzą jak wykorzystywać ich wiedzę nie po to, żeby pomagać, ale bardzo często pomagać przedsiębiorcom prywatnym w omijaniu prawa – w przypadku dewelopera np. zmniejszyć wymaganą powierzchnię użytków zielonych.

Jeszcze jedna sprawa, o której warto powiedzieć, a która jest także smutna. Niestety tak się zdarza, że powiatowe inspektoraty nadzoru budowlanego, które z nazwy powinny być inspektoratami nadzoru, czyli powinny nadzorować, nie mają wystarczającej liczby kompetentnych osób – patrz: punkt pierwszy (nie znają się na tym, co robią). Niestety, ale jest to patologia nie tylko w naszym Beskidzie, ale pewnie w cały kraju. Wysyłane są osoby, które co prawda mają wykształcenie inżyniera, ale nie posiadają dostatecznego doświadczenia, żeby powiedzieć inwestorom, że coś robią źle lub dobrze. I dalej, słuchaj: tutaj jest dobrze, tego ci nie puścimy, a to ci się zawali. Nie powiedzą tego, bo te osoby nie mają odpowiedniej wiedzy i doświadczenia.

Podobnie jak pani poseł i koledzy, którzy określili się mianem opozycji, która poprze dezyderat, także popieram pomysł dezyderatu. Sądzę, że dezyderat zaproponowany przez panią poseł Paluch byłby pierwszym elementem zainicjowania procesu polepszenia sytuacji inspektoratów. Co dalej? Nie wiem, bo myślę, że w najbliższym czasie może to być coś, co może nie wystarczyć. Dziękuję uprzejmie.

Przewodniczący poseł Bogdan Rzońca (PiS):

Dziękuję bardzo. Pan przewodniczący Żmijan. Proszę uprzejmie.

Poseł Stanisław Żmijan (PO):

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, myślę, że informacja złożona przez pana ministra pewnie nikogo w tym gronie nie zaskoczyła, a już na pewno mnie nie zaskoczyła. Pamiętacie państwo, że przy pracach nad kolejnymi projektami budżetu zadawałem pytanie o wysokość wynagrodzeń i rzecz jasna próbowałem zdopingować państwa posłów będących w zapleczu rządzących do poddania się refleksji i próby zwiększenia budżetu GUNB. Niestety, ale tak się nie stało.

Chcę państwu powiedzieć, bo mam głębokie przekonanie (są ku temu przesłanki), że branża budowlana idzie w złym kierunku. Oczywiście pomysł dezyderatu jest ścieżką, która będzie dłuższa, ale może spowodować osiągnięcie celu i poprawę sytuacji w pionie służby państwowej jakim jest GUNB. Pewnie będzie to droga niełatwa i długa.

Mamy do czynienia z negatywną tendencją i zjawiskiem. Proszę zobaczyć, że przy kolejnych głębokich reformach stało się coś niedobrego, a mianowicie, że w ogóle zniknęła nazwa budownictwa jako takiego. Nie ma w ogóle resortu, gdzie w nazwie jest budownictwo. Dzisiaj wiemy, że przyporządkowani jesteśmy Ministerstwu Inwestycji i Rozwoju.

Pan minister i państwo podkreślacie funkcjonowanie inżynierów w zakresie przede wszystkim procesu budowlanego, ale nie zapominajmy, że proces budowlany to nie tylko kontrola budów. To także kontrola wprowadzanych wyrobów budowlanych. Wiemy, jaka jest sytuacja w tym zakresie. Tu także służba wymaga wzmocnienia osobowego, a w szczególności finansowego. W tym zakresie zgadzam się z państwem.

Jest jeszcze jeden proces, o którym chcę dzisiaj także powiedzieć. W konsultacjach jest projekt ustawy o samorządach zawodowych inżynierów, architektów itd. Nie wiem, czy państwo wiecie, w jakim kierunku projekt zmierza? Zapewniam państwa, jeżeli ustawa pójdzie w proponowanym kierunku, a patronem nie jest resort infrastruktury lub inwestycji, tylko wicepremier Gliński, to służba nadzoru budowlanego będzie jeszcze bardziej zepchnięta i zmarginalizowana; my w tej Komisji również. Nie mam co do tego wątpliwości. Panie przewodniczący, stąd mój apel do nas jako prezydium, aby włączyć się w prace już na tym etapie, bo droga, która ma na celu uzdrowić i polepszyć sytuację na rynku budowlanym w zakresie nadzoru, ze względu na procesy, o których wspomniałem, wydłuży się, będzie kręta i trudna do realizacji.

Bardzo proszę, pomyślmy o tym w prezydium. Pewnie trzeba będzie wywołać debatę na ten temat. Może być dezyderat, ale uważam, że trzeba sięgać do mocniejszych instrumentów i wywołać realną reakcję, czyli konkretne decyzje w tej sprawie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Bogdan Rzońca (PiS):

Dziękuję bardzo. Widzę, że jesteśmy bardzo zgodni w prezentacji poglądów. Czy jest pani poseł Anna Paluch? Jest. Pani poseł zgłosiła pewien pomysł. W zasadzie wszyscy popierają pomysł uchwalenia dezyderatu. Bardzo bym prosił, aby pani poseł zechciała we współpracy z Komisją przygotować projekt dezyderatu. Nie przesądzam niczego, ale myślę, że takie będzie nasze dzisiejsze stanowisko.

Oddaję głos panu ministrowi Polaczkowi. Zgłasza się także pan poseł Weber. Czy ktoś jeszcze? Nie widzę. Oczywiście udzielę głosu naszym gościom. Na sali jest pani Alicja Buczek z Krosna. Byłem kiedyś wojewodą krośnieńskim i jak to się mówi, z sentymentem wracamy pamięcią do okresu sprzed dwudziestu lat. Wtedy pracowaliśmy razem. Nic się nie zmieniło. My też się nie zmieniliśmy.

Panie ministrze, proszę bardzo.

Poseł Jerzy Polaczek (PiS):

Częściowo nawiążę do dyskusji, która miała miejsce. Pan minister przedstawił dość szczegółową informację. Kondycja finansowa inspektoratów jest znana. To nic nowego. W administracji samorządowej mamy do czynienia z różnymi praktykami. Niejeden starosta i prezydent w bardzo dobry sposób współdziała z PINB. Dofinansowują ich działalność także ze środków własnych, co należy podkreślić i skomentować, że nie wszystko wygląda tak fatalnie.

Nie chciałbym, aby w dyskusji pozostać tylko w konwencji oceny procesu zwiększających sią zadań organów nadzoru budowlanego, braków i fluktuacji kadr oraz przejścia na emeryturę, co wiąże się z odejściem wielu kompetentnych pracowników inspekcji. Chciałbym prosić pana ministra o wskazanie dobrych przykładów jednostek z kraju, które należałoby chociaż symbolicznie wyróżnić. Może są inspektorzy, którzy dla pana stanowią punkt odniesienia dobrego działania? Może warto powiedzieć dwa zdania na ten temat? Ze swojej strony na przestrzeni ostatniego roku znam przykłady z województwa śląskiego – są różne.

W kontekście przedstawionej informacji chciałbym pana ministra zapytać, jak w ostatnich latach kształtuje się statystyka wojewódzkich i powiatowych inspektorów w zakresie zawiadomień o naruszeniu przepisów karnych zawartych w prawie budowlanym. Tego mi zabrakło w materiale lub tego nie dostrzegłem. Można to przedstawić na najbardziej drastycznych przykładach lub wskazać tendencje, które państwo dostrzegacie w procesie budowlanym, gdzie najczęściej dochodzi do nieprzestrzegania lub naruszania przepisów. Myślę, że jest to istotny wątek – choćby w świetle obiektywnego osłabienia całego aparatu nadzoru budowlanego związanego z wakatami lub zdarzeniami nadzwyczajnymi, o których pan minister wspominał, czyli udziału pracowników w szacowaniu szkód spowodowanych takimi zdarzeniami (np. nawałnice). Tego typu zdarzenia w sposób obiektywny powodują opóźnienia w realizacji różnych procedur administracyjnych. Pan minister o tym wspominał.

Panie ministrze, trzy pytania. Po pierwsze, czy z pozycji szefa wyróżniłby pan kogoś szczególnie na mapie kraju? Po drugie, jakie są tendencje w zakresie przestrzegania przepisów karnych w prawie budowlanym? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Bogdan Rzońca (PiS):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Weber.

Poseł Rafał Weber (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie ministrze wraz z zespołem, szanowni państwo, o tym, że temat, który dzisiaj poruszamy jest poważny świadczą wypowiedzi parlamentarzystów znających sytuację powiatowych inspektoratów nadzoru budowlanego. Świadczy o tym także wystąpienie oraz wypowiedź pana ministra, jak również informacja, którą uzyskaliśmy przed posiedzeniem Komisji.

W informacji zwróciłem szczególną uwagę na jedno zdanie, które w dobitny sposób pokazuje wagę tego tematu. Cytuję: „Sygnały o znacznych brakach w tym zakresie wpływają do Głównego Urzędu Nadzoru Budowlanego praktycznie od początku istnienia nadzoru budowlanego w obecnym kształcie, tj. od 1999 r.". Nie jest to sytuacja, z którą mamy do czynienia od 3 lub 10 lat. Przerzucanie się odpowiedzialnością, że ten lub poprzedni rząd nie dostrzegł sytuacji i jej nie naprawił jest pewnym nieporozumieniem, ponieważ z informacji wynika, że temat jest zastany, ciągnie się od 20 lat i żaden z rządów nie potrafił sobie z nim poradzić.

Obecny rząd musi zacząć naprawiać sytuację ze względu na to, że liczba wakatów w PINB cały czas może wzrastać, a to nie będzie wpływało na bezpieczeństwo. Po drugie, co również wynika z informacji, wzrasta liczba katastrof budowlanych. W 2017 r. było 627 katastrof. Rok wcześniej było 367 katastrof, a w 2014 r. było 209. Nastąpił skok o ponad 400 katastrof budowlanych w ciągu czterech lat. Związana jest z tym pilna i wrażliwa praca inspektorów. Każda katastrofa budowlana oznacza tragedię rodzin, ludzi itd. Pracy w tym zakresie jest bardzo wiele. Musimy temu jakoś zaradzić. Podpisuję się pod wszystkimi głosami, które dzisiaj padły, a które mówią, że jako parlamentarzyści powinniśmy zareagować. Forma jest do ustalenia, natomiast nasza reakcja powinna mieć miejsce.

Panie ministrze, czy pan minister ma informację na temat odpowiedzi na wystąpienia ministra inwestycji i rozwoju (dokładnie sekretarza stanu Sobonia). Wczoraj rozmawiałem z ministrem Soboniem i wiem, że występował do ministra finansów o zwiększenie środków w przyszłorocznym budżecie na funkcjonowanie PINB. Czy można coś powiedzieć na temat odpowiedzi ministra finansów? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Bogdan Rzońca (PiS):

Dziękuję bardzo. Proszę panią Alicję Buczek o zabranie głosu.

Powiatowa inspektor nadzoru budowlanego w Krośnie Alicja Buczek:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, przede wszystkim dziękujemy za zaproszenie na posiedzenie Komisji, na którym omawiane są ważkie sprawy dotyczące naszej zawodowej codzienności. Nie chciałabym mówić o zarobkach, bo była już o tym mowa. Bardzo dziękujemy za podjęcie tematu i za zrozumienie.

Chciałabym zwrócić uwagę na inne sprawy. Jako PINB istniejemy już 20 lat. Załatwiamy coraz więcej spraw. Są to sprawy coraz trudniejsze. Myślę, że jesteśmy jedynym urzędem administracji publicznej, który nie ma obsługi prawnej. Funkcjonujemy bez radców prawnych. Spotykamy się z inwestorami, których reprezentują radcowie prawni, adwokaci i kancelarie prawne. My musimy radzić sobie sami. Potem często jest tak, że jesteśmy oceniani, iż nasze decyzje nie obronią się w sądach. Mamy również procesy cywilne o odszkodowania. W związku z powyższym bardzo nam zależy na otrzymaniu etatów na obsługę prawną. Z naszych budżetów nie jesteśmy w stanie sfinansować zatrudnienia radcy prawnego choćby na 3 godziny tygodniowo.

Druga kwestia dotyczy obsługi informatycznej. Zadań jest coraz więcej. Coraz bardziej postępuje informatyzacja urzędów. Doszły przepisy RODO. To prawda, że są to nowe rzeczy, ale nie mamy informatyków. Musimy sobie z tym wszystkim jakoś radzić. Nie potrzebujemy informatyków na cały etat. Jesteśmy zbyt małą jednostką i informatyk nie jest nam potrzebny na 8 godz. dziennie i przez 5 dni w tygodniu. Urządzałyby nas dwie godziny pracy informatyka tygodniowo. Podobnie jak w przypadku prawników, nie jesteśmy w stanie sfinansować tych potrzeb z bieżącego budżetu.

Pracuję w PINB od początku – 20 lat. Wcześniej pracowałam w urzędzie wojewódzkim w Krośnie, gdzie zajmowałam się sprawami budowlanymi. Z perspektywy mojego powiatu z przykrością muszę stwierdzić, że staliśmy się narzędziem do rozwiązywania kłótni sąsiedzkich, czyli urzędem, który szybko załatwi sprawę, a przede wszystkim za darmo. Na przykład zajmujemy się obiektami budowlanymi, które stoją 30–50 lat typu wiata lub garaż. Sąsiadowi nie przeszkadzały przez tak długi czas. Przeszkadzają mu teraz. Świadczy to tylko o tym, że powstał jakiś konflikt sąsiedzki i sąsiad sąsiadowi próbuje dokuczyć rękami nadzoru budowlanego.

Staramy się dobrze pracować i jak najlepiej wywiązywać się z obowiązków, ale mówiąc językiem strażackim potrzebujemy sił i środków. Bardzo prosimy o poparcie nas i podjęcie działań, które pozwolą na wzmocnienie nadzoru budowlanego. Zarobki to oczywiście bardzo ważna rzecz, ale potrzebujemy także wzmocnienia etatowego. Musimy być dyspozycyjni przez 24 godziny. Dzisiaj na sali jest nas troje. Dwoje z nas w sobotę musiało uczestniczyć w ramach działań nadzwyczajnych powiatowych zespołów reagowania kryzysowego wraz ze strażakami w akcji. Wiadomo, że zdarzają się wypadki, wybuchy, zdarzenia nadzwyczajne itd. Straż pożarna nie zwraca uwagi na to, że jest to sobota lub niedziela, godziny nocne lub inne, tylko dzwonią do nas, ponieważ jesteśmy w strukturach powiatowych zespołów zarządzania kryzysowego i musimy być dyspozycyjni.

Bardzo dziękujemy za zaproszenie. Bardzo dziękujemy za podjęcie naszego tematu. Prosimy o pomoc. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Bogdan Rzońca (PiS):

Bardzo pani dziękujemy. Czy są jeszcze jakieś uwagi? Mam pytanie do pana ministra. Z informacji ministra inwestycji i rozwoju wynika, że stopień wykorzystania przez samorządy środków europejskich jest różny. Czy w swojej pracy natrafiacie na inwestycje niespełniające pewnych warunków, co skutkuje niewykorzystaniem środków finansowych? Inaczej mówiąc, czy jesteście zmuszeni np. do wstrzymania inwestycji? Czy takie sytuacje się zdarzają? Pytam z czystej ciekawości.

Panie ministrze, padło kilkanaście pytań. Bardzo proszę o odpowiedź. Oddaję panu głos. Proszę bardzo.

Główny inspektor nadzoru budowlanego Norbert Książek:

Zacznę od końca – od pytania pana przewodniczącego. Niestety, ale zdarzają się takie sytuacje. Na przykład, gdy inwestor realizuje inwestycję niezgodnie z warunkami decyzji pozwolenia na budowę lub warunkami wynikającymi z projektu budowlanego. Zdarzają się także sytuacje, w których dokonuje de facto samowoli budowlanej. Powyższe może skutkować nieoddaniem inwestycji do użytku, co może powodować zabranie funduszy europejskich.

Pan przewodniczący także pytał o możliwość wykorzystywania tych kwestii w ramach nadzoru budowlanego. Mam nadzieję, że od przyszłego roku będziemy partycypować w środkach z Unii Europejskiej. Na razie na etapie inwestycji infrastrukturalnych i na etapie WINB i GUNB, ponieważ są to tylko i wyłącznie inwestycje infrastrukturalne, na które mam nadzieję zostaną przeznaczone odpowiednie środki.

Odnosząc się do pytania pana posła Webera chciałbym powiedzieć, że póki co nie mamy wiedzy na ten temat. Nie było odpowiedzi na pismo pana ministra Kwiecińskiego. Ministerstwo jest w kontakcie z Ministerstwem Finansów. Natomiast odpowiedzi co do istoty sprawy na razie nie było.

Mając na uwadze pytania pana ministra Polaczka o dobre przykłady, powiem, że w tej chwili nie potrafię odpowiedzieć na te pytania. Podchodzimy do tego od drugiej strony. Analizujemy przykłady i tam gdzie sytuacje są ekstremalnie złe przeprowadzamy kontrolę. Można powiedzieć, że tam gdzie nie jesteśmy na kontroli, w naszej ocenie jest wystarczająco dobrze. Jeżeli WINB i GUNB nie muszą jeździć na kontrole, to oznacza, że w myśl zasady domniemania inspektoraty pracują sprawnie na tyle na ile mogą.

Pani inspektor mówiła o obowiązkach PINB. Proszę mi wierzyć, że ludzie pracujący w inspektoratach są bardzo oddani i, jak pani powiedziała, pracują zazwyczaj od wielu lat. Dlatego najbardziej obawiam się sytuacji, która być może nas spotka w ciągu 2–3 lat, tj. odejścia osób z największym doświadczeniem, co mam nadzieję, że nie

nastąpi. Tym osobom chce się chcieć. Te osoby posiadają największe doświadczenie i największą wiedzę. Potrafią w najlepszy sposób rozwiązywać kwestie nie tylko stricte techniczne – budowlane. Dotyczy to również kwestii prawnych, bo nie tylko inżynierowie pracują, ale także prawnicy. Oczywiście nie są to zazwyczaj radcowie prawni (jak chciałaby pani inspektor). Wiem, że na takie etaty PINB w tej chwili nie stać. Jeżeli jednak pracują, to zwykle są to ludzie młodzi i niedoświadczeni, którzy po nabyciu doświadczenia przechwytywani są przez firmy budowlane, w których wykorzystują swoją wiedzę, żeby stosować przepisy prawa w dogodny sposób dla inwestora. Można powiedzieć, że państwo wychowuje takie osoby, a pożytki i korzyści czerpie potencjalny inwestor, firmy, kancelarie prawnicze itd. Generalnie PINB nie stać na radców prawnych.

W materiale zawarto informację na temat liczby wniosków do prokuratury, jak również w sprawie ukarania z tytułu odpowiedzialności zawodowej. W 2017 r. PINB złożyli 191 wniosków o ukaranie z tytułu odpowiedzialności zawodowej i 1842 zawiadomienia do prokuratury o podejrzeniu popełnienia przestępstwa. Jakie są sprawy? Na przykład samowola budowlana. Organy nadzoru mają obowiązek zawiadamiać prokuraturę. Kolejne to: kwestia sprawowania nadzoru nad osobami pełniącymi samodzielne funkcje techniczne, mandaty, kierowanie spraw do sądów w sytuacjach, gdy osoby karane nie chcą przyjmować mandatów itd. Generalnie nie są to proste sprawy, ale zdarzają się sytuacje podstawowe, w których przysłowiowy kierownik budowy nie ma porządku na budowie, nie potrafi odgrodzić i zabezpieczyć terenu budowy w podstawowy sposób. Można mówić o pełnej gamie spraw. Wymieniłem tylko te z codzienności terenu budowy. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Bogdan Rzońca (PiS):

Dziękuję bardzo. W takim razie będziemy prosić panią mgr inż. Annę Paluch o pomoc w przygotowaniu dezyderatu…Panią poseł oczywiście.

Poseł Anna Paluch (PiS):

Naturalnie, panie przewodniczący. Przygotuję projekt dezyderatu do kolejnego posiedzenia Komisji.

Przewodniczący poseł Bogdan Rzońca (PiS):

Rozumiem, że w porozumieniu z posłami, którzy chcieliby wnieść uwagi…

Poseł Anna Paluch (PiS):

Posiłkując się materiałem pana ministra…

Przewodniczący poseł Bogdan Rzońca (PiS):

Posiłkując się materiałem pana ministra. Nie od rzeczy będzie kontakt w przedmiotowej sprawie z państwem z PINB, którzy są dzisiaj obecni. Posiadamy adresy i będziemy ich podpytywać. Rzecz w tym, że jest pełna zgoda co do sytuacji, w której się znaleźliśmy w tym obszarze funkcjonowania administracji publicznej. Tak trzeba to powiedzieć. Po co coś ma być fikcją, skoro ta instytucja może mieć naprawdę przyzwoite warunki do funkcjonowania. Naprawdę dużo nie trzeba, aby spełnić państwa życzenia. Panie ministrze, gdyśmy oddali się marzeniom, proszę powiedzieć, ile środków należałoby wpisać wprost do projektu budżetu, żeby pan był w miarę zadowolony? Może nie szczęśliwy, ale żeby mógł pan powiedzieć, że wykonuje solidnie obowiązki. Jaka jest chłodna kalkulacja?

Główny inspektor nadzoru budowlanego Norbert Książek:

Zgodnie z chłodną kalkulacją, którą robiliśmy w ubiegłym roku, potrzeba ok. 150 mln zł ogółem dla wszystkich jednostek nadzoru budowlanego.

Przewodniczący poseł Bogdan Rzońca (PiS):

Dodatkowo?

Główny inspektor nadzoru budowlanego Norbert Książek:

Dodatkowo. Było to w ramach pewnego koncertu życzeń, czyli nasze jednostki wskazywały kwotę oraz liczbę osób, które powinny być zatrudnione. Łącznie wynosi daje to kwotę ok. 150 mln zł.

Przewodniczący poseł Bogdan Rzońca (PiS):

Wtedy spełniłyby się marzenia o radcach prawnych, dobrym wyposażeniu informatycznym, tak? Nie pamiętam, ale jaki jest państwa roczny budżet?

Główny inspektor nadzoru budowlanego Norbert Książek:

Na ten rok budżet GUNB wynosi niecałe 20 mln zł, natomiast jednostek nadzoru budowlanego stopnia wojewódzkiego i powiatowego wynosi niespełna 230 mln zł.

Przewodniczący poseł Bogdan Rzońca (PiS):

Może spróbujemy podejść do problemu etapowo, bo nie przypuszczam, że od razu wpiszemy 150 mln zł. Dajmy sobie szansę i rozpocznijmy pewien proces wspomagania finansowego…

Poseł Anna Paluch (PiS):

…wychodzenia z zapaści finansowej…

Przewodniczący poseł Bogdan Rzońca (PiS):

…i pana inspektora-ministra. Drodzy państwo, czy są jeszcze jakieś pytania lub uwagi? Nie ma.

Dziękuję państwu gościom, w szczególności tym, którzy przyjechali i zechcieli podzielić się z nami uwagami i informacją o złożoności sytuacji PINB. Dziękuję panu ministrowi wraz z zespołem za zaprezentowanie problemu. Dodam, że po raz kolejny w sposób bardzo merytoryczny – esencjonalnie dowiedzieliśmy się o najważniejszych sprawach. Państwo posłowie mają materiały, z których mogą skorzystać przy dalszych pracach.

Rozumiem, że wyrażę stanowisko państwa posłów mówiąc, iż podjęliśmy decyzję o przygotowaniu dezyderatu do premiera rządu Rzeczypospolitej Polskiej w tej materii. Tak? Czy jest sprzeciw wobec tej propozycji? Nie słyszę.

Bardzo pięknie dziękuję. Pozostaje mi zamknąć czwarte posiedzenie Komisji Infrastruktury w dniu dzisiejszym. Powiem państwu dobrą nowinę, a mianowicie, piątego posiedzenia dzisiaj nie będzie. Krótko mówiąc Komisja Infrastruktury kończy dzisiaj pracę. Życzę miłego wieczoru i do zobaczenia jutro. Zamykam posiedzenie Komisji.